

Stanisław C. Napiórkowski

Podwawelskie czytanki o Matce Pana

Salvatoris Mater 16/1/4, 497-498

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trzydzieści rozważań (czytanek) o Matce Bożej po około trzy stroniczki¹. Czy warto pisać o takiej publikacji? Czy można o Matce Bożej napisać jeszcze coś świeżego, interesującego, skoro bibliografie mariologiczne liczą tysiące publikacji? Gdyby jeszcze o nowych cudach czy objawieniach, ale o nich czytanki nie opowiadają.

Słowo wstępne krytycznego czytelnika z Lublina i Niepokalanowa zauważa trzy niewątpliwe osiągnięcia nowej pozycji:

1. *Przy tej książce nie można usnąć. Tę książkę się czyta!*

2. *Książka pogłębia biblijną warstwę słowa o Matce Pana. Markowy doktorat z klasyki znakomicie temu służy. Taka ocena popularnej książki o Matce Pana brzmi wprost niewiarygodnie, a jednak tak jest.*

3. *W zamysleniach nad biblijnym przesłaniem Autorzy przywołują interesującą lekturę światową (Dostojewskiego, de Saint-Exupéry'ego, Dumasa, Sienkiewicza, Maupassanta, Szolochowa...) i świeże, poruszające przykłady z życia wielkich ludzi (s. 7-8). To współczesna mocna ilustracja zaproponowanej wyżej wykładni słowa Bożego.*

Autor *Słowa wstępnego* zapewnił, że gdyby prowadził jakieś katolickie radio, zaprosiłby Autorów *Rozważań o Matce Pana* do studia nagrań (s. 8).

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Autorzy przyjęli jeden schemat dla wszystkich czytanek: 1. Biblijny punkt wyjścia (biblijne motto z komentarzem), 2. Odniesienie do historii, 3. Zastosowanie „duchowe”.

Podwawelskie czytanki o Matce Pana

SALVATORIS MATER
16(2014) nr 1-4, 497-498

Ilustracja tego schematu na przykładzie czytanki piątej: *Maryja, niewolnica Pańska*:

1. Motto: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38).

2. Autor (niewątpliwie ks. Marek Gilski, doktor nie tylko mariologii, ale także klasyki) wykorzystuje w mariologii biblijnej swoje przygotowanie klasyczne, przypomina komentarze tradycyjne: pokora Maryi, zgoda na pełnienie woli Bożej, posłuszeństwo wobec Bożego planu – na wzór Abrahama, Mojżesza, Eliasza czy Jeremiasza, ale natychmiast dodaje: *Jest jednak w słowach Maryi coś o wiele głębszego, wstrząsającego, prawie niewyobrażalnego, coś, co daleko wykracza poza postawę*

¹ ks. CHOLEWA M., ks. GILSKI M., *Rozważania o Matce Pana*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2014. ss. 105.

pokory, zwykłej zgody na realizację Bożego planu (s. 20). Ten pogłębiający element znajduje w greckiej wersji „służebnica”, mianowicie: *Oto ja dule Pana. Dule* znaczyło niewolnika i jeńca. *Ona dobrze wiedziała, co to oznacza [...]. Nie można nawet próbować zestawiać kondycji ówczesnego niewolnika ze współczesnym służącym. Służąca i niewolnica to dwa jakościowo różne światy. Służący to osoba, która wykonuje odpłatnie określone posługi w określonym czasie. Poza tymi godzinami sama decyduje o sobie. Dziś służący to rodzaj profesji, która nie wiąże się z wyzyskiem, poniżeniem, lekceważeniem wolności i godności człowieka. Niewolnik nie miał własnej woli, nie miał własnego czasu, którym mógłby swobodnie dysponować. Całe jego życie należało do jego pana. O wszystkim, nawet o jego małżeństwie, decydował pan. Do pana należało życie i śmierć niewolnika* (s. 20-21). Odniesienie do Maryi określenia *dule* w takim rozumieniu każe Ją postrzegać jako duchowego mocarza, inaczej bowiem nie zrozumiemy Jej poświęcenia dla Boga i dla nas.

3. Proponowana interpretacja słów *Oto ja niewolnica Pana* otrzymuje współczesną ilustrację: Rotmistrz Witold Pilecki, jeden z sześciu najbardziej niezłomnych bohaterów II wojny światowej, dobrowolnie idzie do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, stając się niewolnikiem, by zbierać informacje o jego funkcjonowaniu i organizować ruch oporu... Po wojnie okrutnie torturowany przez Urząd Bezpieczeństwa i stracony; *dobrowolnie stał się niewolnikiem swej Ojczyzny* (s. 22).

Czytanek zamykają słowa: *Oto ja, służebnica, niewolnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego.*

Takich czytanek o Matce Bożej jeszcze świat nie widział i nie czytał. Dobrze na maj, dobre na październik, dobre w klęcznikach kaplic zakonnych, można polecić jako lekturę uzupełniającą do wykładów mariologii, godne zalecenia czcicielom Matki Bożej tęskniącym za pogłębieniem Jej czci.

Dzięki, Księżo Marcinie! Dzięki, Księżo Marku!